



ciągnął za sobą tylko straty materialne.

## BEZPOŚREDNIA POCZTA LOTNICZA Z BRAZYLII DO NIEMIEC

Niemieckie przedsiębiorstwo „Deutsche Lufthansa“ które w Brazylii reprezentowane jest przez Syndykat Condor ma o stworzyć z miesiącem lutym stałą i bezpośrednią lotniczą komunikację pomiędzy Brazylią i Niemcami.

Linia lotnicza pójdzie z Berlina przez Stuttgart, Marsyllę, Sewillę, Las Palmas, British Gambia, następnie samoloty lądowe będą na sztucznej wyspie zbudowanej na okrzęciu „Westphalen“, a wreszcie dobiegają do Natalu w Brazylii.

Z Natalu do Rio de Janeiro będzie utrzymywał komunikację lotniczą Syndykat Condor.

Otwarcie linii lotniczej z Niemiec do Brazylii ma nastąpić dnia 3-go lutego b. r.

## ZAWROTNE SUMY.

Przeprowadzona statystyka obrotu monet z dnia 30 listopada 1933 r. wykazywała w obiegu 2.982.352:159\$500.

## Paraná

### NOWY ROK SZKOLNY W KOLEGJUM MALLETAŃSKIM.

Nowy rok szkolny 1934 w Kolegium Malletańskim rozpoczyna się 1 lutego, zapisy trwać będą od 25 stycznia do 1-go lutego włącznie. Egzaminy dla nowostępujących odbędą się w dniach 1-go i 3-go lutego.

Na Niższy Kurs Gospodarczy mogą być przyjęci kandydaci, którzy mają co najmniej 14 lat życia i którzy ukończyli szkoły po kolonjach lub też umieją dobrze czytać, pisać i rachować. Kandydaci będą poddawani egzaminowi celem sprawdzenia zakresu ich wiadomości.

Na Wyższy Kurs Gospodarczy mogą być przyjęci kandydaci, którzy ukończyli jedno z kolegiów lub też posiadają odpowiadające temuż wykształcenie. W tym też ostatnim wypadku kandydaci będą poddawani egzaminowi sprawdzającemu zakres ich wiadomości. Zgłoszenia i zapytania o szczegółowsze informacje należy kierować pod adresem:

«Colegio Nicolau Copernico», Marechal Mallet — Paraná.

## Jeszcze jeden fałszywy prorok

BLĄKA SIĘ PO KOLONJACH

Kilka tygodni temu przybył do pewnego tutejszego sklepu jakiś „duchowny“. Ubrany był mniej więcej jak XX Misjonarz, więc przyjęto go dość życzliwie. Oświadczył, że chciał oglądnię gospodarstwa a następnie zaczął rozprawiać o wierze wogóle i o ciężkim położeniu chłopów polskiego w szczególności, tego chłopca „prześladowanego i zaniebanego“ przez księży cudzoziemców. Zdaje się, że różnił się on nieco od „narodowców“. Gospodarz zaraz zrozumiał o co idzie i traktował dziwnego gościa raczej sztyrczo.

Nie zaprzeczam pewnej „bliższości“ jego słów, mianowicie według księgi Wyjścia 32, gdzie Izraelici uczynili sobie cielca ulanego i pokłony bili, innymi słowy: zamiast religii danej im przez Boga sami chcieli sobie torować drogę do szczęścia. Z początku też naród był dość wesóły. Lecz gdy Pan Bóg około dwudziestu trzech tysięcy ukarał śmiercią, powstał wielki lament. Tak samo pewni oszuści sprzedają ludziom jakąś nową „religię“ — lżejszą może i weselszą od starej prawdziwej wiary. Przez pewien czas może ona być bardzo przyjemna, ale jak i będzie koniec, jaką będzie śmierć takiego odstępcy, tego nie wiem.

Dalej „duchowny“ spostrzegłszy „Lud“ i „Przyjaciela“ mówił o bezduszości i uporczywości tych pism i ich redaktorów i z namaszczeniem przytaczał miłosierdzie i pokorę Pana Jezusa. O Santa Simplicias!! Pan Jezus był bardzo miłosierdy dla ludzi dobrej woli

i chętnie im przebaczył wszelkie przewinienia. Lecz o ciebie, przyjacielu Onby razem ze wszystkimi sprzedającymi i kupującymi ze świętymi wyrzucił (Mat. 21,12); do ciebie też odnoszą się owe słowa pańskie, w istocie bardzo „miłosierne“: „Węzowie, rodzaju jaszczuroczy, jakoż ucieciecie przed sądem piekła?“ (Mat. 23,32).

Następnie ów „ksiądz“ prosił właściciela sklepu, ażeby zwołał więcej ludzi, ponieważ chciał by im wytłumaczyć swoją wiarę i pokazać najpewniejszą i najbliższą drogę do nieba. — Jutro, w niedzielę, mam zamiar odprawić mszę świętą czysto po polsku, — zapowiedział propagator nowej „wiary“. Ponieważ jednak wszyscy byli zajęci żniwami i młóceniem, gospodarz uznał robotę na polu za bardziej pożyteczną i nie wolał nikogo; szczęście to dla nieproszonego przybysza, bo inaczej może nasi koloniści młóciłiby ale nie pszenicę, tylko „kakoł“.

Widząc, że cała jego praca była daremna, „duchowny“ wreszcie pożegnał się z gospodarzem słowami: „My się już pewno nigdy nie zobaczymy“; dzięki Bogu, jedź szczęśliwie swoją drogą — odrzekł gospodarz.

Sekciarzy bowiem nie potrzebujemy tutaj, chyba żeby była jakaś sekta, która naśladowała św. Jana Chrzyciela (Mat. 3,4) zechciałaby się karmić szarańczą.

Dla takich mamy jeszcze „państwisko“ na kilka tygodni i kilku takich chętnie przyjmujemy. X, Dr Thiago Benziger, proboszcz Rio de Peixe 27. 12. 1931 r.

## WYKRYTO BROŃ.

Delegat policji miasta Jaguariava doniósł Szeffowi Policji że znaleziono różną broń, będącą własnością członków rodziny Lobo i kilku innych osób zamieszkałych w tym mieście. Wśród broni wykrytej znaleziono jeden „Mauser“ i jeden „Winchester“.

Z POWROTEM NA „DAR POMORZA“.

Policja morska ujęła trzech

majtków, którzy kilka dni temu opuścili statek szkolny „Dar Pomorza“. Zbiegli majtkowie za pośrednictwem Konsulatu Polskiego zostaną odstawieni do Rio de Janeiro.

## KURTYBYA

ZMIANA NAZWISK PLACU I ULICY.

Preфекt muniocyपालny stolicy, p. Lotario L. Meissner podpisał dekret, który zmienia dotychczasową nazwę placu dr.

Faria na „Garibaldi“, oraz dotychczasową nazwę Presidente Faria na „Garibaldi“.

## MILY SYNALEK.

P. Alfredo Nistscher, zamieszkały w Kolegium „Progresso“ doniósł policji, że z domu jego zniknął małoletni syn, Alfred.

## São Paulo

ZEBRANIE W SPRAWIE NA BOŻENSTW I FUNDACJI OLTARZA M. BOSKIEJ CZĘŚCI STOCHOWSKIEJ.

Dnia 28 stycznia b. m. po nabożeństwie w kościele rzymskim na Bom Retiro, odbędzie się walne zebranie Parafii Kolonji Polskiej w São Paulo w sali D. Bosco przy ul. Affonso Penna № 23, w sprawie kościoła i oltarza M. Boskiej Częstochowskiej.

Ksiądz prob. Teofil Twórcz uprasza szan. rodaków o liczne przebycie.

Komitet Kościelny.

JEST JESZCZE DO NABYCIA

Kalendarz „Ludu“ NA 1934 ROK.

## To i owo

Minister Wojsny udzielił urlopu generałowi João Gomes Ribeiro, dowódcy V. okręgu wojakowego.

Z Rio donoszą, że w muniocyपालnym Angra dos Reis grasuje epidemia tyfusu.

W ciągu roku 1933 w Publicznej Bibliotece Gimnazjum Parańskiego w Kurytybie wypożyczono 7.922 dzieł; według języków żądano: 6.858 dzieł w języku portugalskim, 586 — we francuskim, 239 — hiszpańskim, 130 — łacińskim, 33 — angielskim, 31 — niemieckim i 6 — w języku polskim.

Na „Darze Pomorza“ zachorował marynarz Topolewski; przeniesiony do szpitala w São Francisco zmarł wkrótce.

## ISKIERKI

Aż do roku 1840-go księgarnie w Rosji sprzedawały książki zależnie od ich wagi — a nie ich zalet literackich lub reputacji autora.

Chiny tak bardzo lubią meksykańskie dolary, iż przez całe

generacje nie tylko używały ich jako swolch pieniędzy, ale wybijają je same z napisem „Republica de Mexico“ — oczywiście z pozwoleniem rządu meksykańskiego.

## Telegrams

W Warszawie w drugie święto Bożego Narodzenia około 500 par zawarło związki małżeńskie.

Indje Angielskie uległy trzęsieniu ziemi; w katastrofie zginęło przeszło 12000 ludzi; straty materialne ogromne.

W Portugalji wybuchł strajk powszechny.

Rząd francuski podwyższył taksy celne od importu kawy.

W Afryce Południowej w miejscowości Bloenfontain znaleziono dwa diamenty, jeden 500 karatowy, drugi 726 karatowy.

W Niemczech w państewku Anhalt stracono dwóch robotników; jest to w tem państwie pierwsza egzekucja śmierci od roku 1886.

W Rosji w pobliżu Stalingradu pociąg osobowy zderzył się z pociągiem towarowym; w katastrofie zginęło około 300 osób, oraz wiele innych otrzymało rany.

Prezydent republiki Kuby, p. Carlos Hevia zrzekł się prezydentury.

## POD SZUBIENICĄ.

Kat: — Przyjacielu! Dziś przyłapano służbę kata i pan będziesz pierwszym przezemnie powieszonym. Skazaniec: — Szczęśliwy wypadek! Ja także, po raz pierwszy, mam być powieszonym.

## W SZKOLE.

Nauczyciel opowiada o stworzeniu człowieka. Maly Jasio wstaje i mówi: Panie psorze, tatuś powiada, że człowiek pochodzi od małpy.

Nauczyciel: — Przywaa interesy twojej rodziny — e obchodzi mnie.

Dlaczego ukradłeś te stare trzewiki.

Bo myślałem, że były nowe.

## ZWIĄZEK POLSKI W KURYTYBIE

prostuje niniejszem mylnie podaną datę na roczne Walne Zebranie ogłoszone na dnia 14.1.34 i zawiadamia swych członków iż WALNE Roczne Zebranie odbędzie się w dniu 28.1.34 po południu.

Sekretarz H. Florecki.

TOW. IM. T. KOŚCIUSZKO-LACZNOŚĆ I ZGOGA W KURYTYBIE zaprasza swych członków na walne zebranie roczne, które się odbędzie we własnym lokalu w niedzielę dnia 21 b. m. o godz. 2 giej w celu wybrania zarządu na rok 1934.

Zarząd.

Sanguel Sanguel Sanguel

## SANGUENOL

(Formuła niemiecka)

Jedynie lekarstwo, które po 20-dniowym używaniu go, zabezpieczy i uchroni każdego od suchoty.

Działa ono:

- 1) Ogólne postępowanie sił i natychmiastowy powrót apetytu.
- 2) Usuwa zupełnie ból głowy, bezsenność i nerwowość.
- 3) Zwalcza radykalnie przynębnienie i podnieca chęć do życia.
- 4) Powiększa ciężar ciała aż do 8 kg.

Choroby raka można uniknąć ponieważ jest to zgrugowanie potasu w pewnej części ciała.

Kalcjum rozpuszcza potas Sanguenol zawiera kalcjum i dzięki temu można uniknąć raka.

Sanguenol jest to wynalazek naukowy.

Powyżej wymienione szczegóły są opinią wydaną przez lekarza Dr. Manuela Soares de Castro. Do nabycia w całej Brazylii.

## Akcja oświatowa przez BIBLIOTEKI

(Referat wygłoszony na XIII Zjeździe Związku Tow. „Oświata“)

(Ciąg dalszy.)

I Brazylijczycy zaczynają budzić u siebie coraz energiczniej czytelnictwo. Prasa brazylijska często porusza to zagadnienie. Nie tak dawno znalazłem na łamach dziennika rioskiego »A Noite« między innymi następujące zdania: »O segredo da cultura de um povo consiste em despertar nas crianças — o amor a leitura« oraz »Não basta aprender a ler. É preciso que o menino, depois que sabe ler, leia«.

Nie słusniejszego nad to. O to właśnie chodzi. Nauczyć kogoś czytać, to jeszcze nie wszystko. Należy go zachęcić, aby też korzystał z nabytej zdolności, to jest, aby naprawdę czytał i się dokształcał. A tu szkolnictwo nasze bardzo często zawodzi. W wielu wypadkach winę ponoszą rodzice, którzy nie dbają za pełne o lekturę, a mówią ojezysią pomiatają niemal na każdym kroku, dając w tem potomstwu swemu jaknajgorszy przykład. O takich mówi słusnie wielki myśliciel polski, Karol Libelt: »Ci, co obojętni są na język ojczysty, są jak poganie obojętni na światło ewangeliczne; ci zaś, co pogardzają i poniewierają nim, a nawet zatracają go w dzieciach swolch, są jak okrutni prześlą-

dowcy pierwszych wieków, co w zaślepieniu krew wyznawców prawdziwej wiary przelewali, — a stokrót bardziej zaślepieni niż łamci, bo na sobie i na własnym potomstwie dokonywują tego przesładowania«.

Jeżeli natomiast, jak chce Ippoldi, rodzice i opiekunowie, zwłaszcza nauczyciele, będą się interesowali lekturą dzieci i młodzieży, czytelnictwo niechybnie się podniesie i coraz więcej będzie się rozwijało. Wtem o tem z własnego doświadczenia. Dobry przykład działa cuda. Na ogół dziecko, skoro posiedzie sztukę czytania, zachęcone przykładem starszych, bierze się do czytania naprzód bajek, szczególnie lustrowanych, a potem do powiastek, zwłaszcza ujętych humorystycznie, następnie przechodzi do opisów podróży i szkiców popularno-naukowych, aż powoli dojdzie do dzieł poważniejszych. A gdy raz zasmakuje w lekturze, to już tak przedko jej nie porzuci. U jednego i drugiego obudzi się także chęć posiadania własnej biblioteczki, wtedy nauczyciel będzie mógł odegrać pożądaną rolę doradcy i pośrednika. Wszystko to nie jest tak trudnem, jak się napozór wy-

daje. Oczywiście, jeśli ten nauczyciel, czy inny działacz oświatowy, sam posiada zaledwie kilka poplamionych i podartych ksiąg, głównie starych podręczników szkolnych, a osobliwie weszły jeno po sąsiadach, czy nie uda się wyczerzyć z takich romans sensoryjny, to na pewno na tej placówce czytelnictwo będzie nikłe i dorywcze. Tam raczej przedź czy później objawi się powrotny analfabetyzm. Zresztą dowiedziawszy jest rzeczą, że nauczycielstwo polskie w Brazylii naogół samo mało czyta, więc nie można się dziwić, iż akcja oświatowa przez biblioteki na kolonjach naszych tak słabo się rozwija. Najczęściej brak dobrego przykładu i zachęty, bo o książki i pisma stonkowo łatwo można się wystrasać.

Niekiedy trafiają się koloniści, którzy nietylko ze skąpstwa, co przez głupia, a zarzucały upór sprzeciwiają się otwarciu biblioteki lub czytelnicy, nazywając ją rzeczą niepotrzebną. Takich ludzi trzeba zostawić na uboczu, bo ich nikt nie przekona. To różniejszy od Tatarów, bo ci przynajmniej rozumieli wartość książki, chociaż ich nie zbierali, a gdy ich się kto zapytał o bibliotekę, to mu odpowiedzili, że „inne narodowości mądrość swoją noszą zapisaną w księgach, Tatarzy zaś noszą ją w wnętrzościach, albowiem książki, w

których takową można znaleźć wszystkie były pożarli i tylko wtedy wyjawiali cośkolwiek z tego, gdy zachodziła potrzeba«.

Naszcześnie takich bibliofobów czyli wrogów książki coraz mniej po kolonjach i gdyby nie fatalny przewrót ekonomiczny, jaki obecnie przeżywany, pokup wydawnictw polskich wrażliwość z roku na rok. Nie należy się jednak zrażać, jeno stać i wszędzie, czy to w parafji, czy w szkole, czy w organizacji tej lub owej, propagować uśmienie czytelnictwo, bo od rozwoju jego naprawdę w wielkiej mierze zawisa przyszłość tutejszej Polonji. I w starym kraju zaczynają coraz lepiej rozumieć, iż tylko dobra srawa duchowa może podtrzymać ducha wyhodzta polskiego, toteż akcja zbierania i wysyłania gratisowych paczek z opłatkami, obrazkami, książkami, napisami i czasopismami przybiera tam z każdym rokiem szersze rozmiary. Przeróżne organizacje i instytucje współzawodniczą z sobą w tej pożytecznej, ofiarnej, a nadwyras wzruszającej działalności dla dobra braci zagranicznej. Najruchliwszą okazała się w ostatnim czasie »Opieka Polska nad Rodakami na Obczyźnie«, pozostająca pod osobnym protektoratem życzliwego i troskliwego opiekuna wychodźstwa polskiego, ks. kardynała prymas Hlonda.

(Dok. nastąpi) Józef Staszczyński

# Auxiliadora Predial

## S. A.



To jest

## Budownicza Kasa Oszczędności

Kto chce budować dom albo kupić lub spłacić hipotekę, zawiera kontrakty z tą spółką i wpłaca co miesiąc pewne sumy. Każda wkładka daje zgóry oznaczone punkty, a kto osiągnie potrzebną ilość punktów otrzyma od Auxiliadora pieniądze na budowę lub kupno domu albo na spłacenie hipoteki.

Niema przytem żadnego losowania, jeno wszystko polega na matematycznie ustalonych obliczeniach.

Spółka pracuje w Paranie od dziewięciu miesięcy, a zawarła już w tym czasie

383 kontrakty

o łącznej sumie

Rs. 7.505:850\$000 i wypłaciła 24 kontraktantom

Rs. 467:500\$000.

Stąd można się przekonać, że Spółka pełnym prawem zażywa największego zaufania.

Można zawierać kontrakty od Rs. 3:500\$000 w górę z wpłatami miesięcznymi od Rs. 8\$000 wwyż, tak iż nawet ludzie, którzy tylko tanie domy chcą budować i nie mogą wiele pieniędzy oszczędzić, mają widoki na posiadanie wnet własnego domu przy pomocy AUXILIADORA PREDIAL.

# Auxiliadora Predial S.A.

CURITIBA

Rua 15 de Novembro 509, Caixa Postal 420

**AFFONSO P. ETZEL**  
Chirurg - Dentysta  
Wykonanie sumienne, szybkie i gwarantowane. Gwarantuje wyjmowanie zębów bez bólu.  
Kons. Rez.: Rua Fl. Peixoto 685  
Przyjmuje od 9 do 11 i od 2 do 6-jej.

**Dr. EDGARD CRUZ, Adwokat**  
Rezydencja: Rua Augusto Steinfeld 15, róg Dr. Muricy. — Telefon 837.  
Biuro: Rua 15 de Novembro 416.  
Telefon 1238 — Curitiba — Parana.

## Klinika Dentystyczna

**JAN SKAŁSKI**  
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili.  
**Rua Brigadeiro Franco N. 1985**  
róg Aquidabam — CURITYBA

## Casa da Homeopathia

Apteka Homeopathia  
Rośliny lecznicze

Specjalność produktów  
Aptecznych, perfumerji itp.  
**Praça General Osorio 87**  
KURITYBA — PARANA

Pięgi, pryszcze, plamy na twarzy mają tylko ci, którzy je chcą mieć

## Antisardina

usuwa je bezwzględnie w przeciągu paru tygodni.

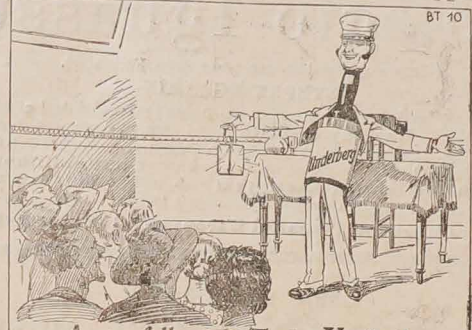
**Antisardina** jest największym wynalazkiem medycznym do leczenia skory. **Antisardina** jest wspaniałym lekarstwem, które oczyszcza i odnawia skórę.

Do sprzedania we wszystkich Aptekach i Drogerjach.

**KLINIKA DENTYSTYCZA**  
Kazimierz Miłozuk  
Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystyczny.  
Specjalność: Złote mostki i płyty kauuczukowe.

**Aven. Luiz Xavier 125** (sóbodo)  
CURITYBA



... Assim fallou-sei Tônico Underberg:

Underberg, meus amigos,  
Já vem de tempos antigos,  
Ontem e sete annos tem!  
O mundo inteiro o proclama  
Aperitivo de fama  
Que ao estomago faz bem.



Um calice por dia — dá saúde e alegria

## Korzyści z oficjalnego akamickiego kursu handlowego

Kurs gimnazjalny handlowy w 3 lata  
Kurs buchalteryjny — dwa lata więcej  
Kurs na fachowców rachunkowości — jeden rok więcej.  
Kurs na prawnika lub doktora w zakresie handlowym — trzy lata więcej.

Przyjmuje się zapisy do egzaminów wstępnych na 1-szy rok Kursu Oficjalnego Handlowego (wiek najmniej 12 lat) oraz Kursu Buchalteryjnego tych uczniów, którzy już ukończyli 5-tą serję kursu gimnazjalnego. Synowie pracowni i szanownej Kolonii Polskiej korzystając będą z znacznej ulgi, zapisując się do

**ACADEMIA SUPERIORE DE COMERCIO DO PARANA**  
(Najwyższej Akademii Handlowej Parańskiej)  
Rua Comendador Araujo, 276 — CURITYBA.

INTERNAT I EXTERNAT

Początek lekcji dnia 7-go stycznia. — Mówi się i po polsku.

## APTEKA „TIRADENTES“

Aptekarz: KUNO KLEEMANN

Kuritiba — Praça Tiradentes 398 — Telefon 1084  
Bogaty skład nowo sprowadzonych artykułów drogeryjnych i aptekarskich, krajowych i zagranicznych, perfumarii, mydełek, artykułów gumowych, aulinii i t. d. — Recepty lekarskie wykonuje się sumiennie i po cenach umiarkowanych.

W aptece tej udziela kilku lekarzy porady lekarskie.

MÓWI SIĘ I PO POLSKU.

— 924 —

oła i poskoczyła ku drzwiom jak szalona.

— Nie chcę widzieć tego człowieka, kto bądź on jest! — syknęła. Niech pan mnie puści!

— Ani krokiem z pokoju tego nie wyjdiesz, póki nie rozprawię się z tobą na zawsze — rzekł hrabia z lodowatą stanowczością i odsunął ją. Bądź Posłuszną — pogroził — albo zastosuj się do najodpowiedniejszych dla ciebie!

W tej chwili zjawił się służący. Kamilla z zacziśniętymi piętami, wódekta, zroszona, stała na środku pokoju.

Hrabia zwrócił się do służącego i rzekł spokojnie!

— Poproś pana adwokata, niech się tu połatwa!

Służący wyszedł w milczeniu.

— Adwokata? — wyjąkała Kamilla.

Odetchnęła. Jakiego?

Nie otrzymała odpowiedzi. Hrabia ze skrzyżowanymi na piersiach rękoma stał wsparły o drzwi i patrzył po nad Kamillę, jakby nie istniała.

Po niedługim oczekiwaniu wszedł zadowolony adwokat Zygmunt i przywitał Kamillę sztywnym, ledwie znacznym skinieniem głowy.

— Mój panie — rzekł hrabia z mocą, zwracając się do niego. — Dostałem od pana zarówno ważne, jak i fatalne wyjaśnienia. Niezupelnie nowymi wydały mi się one ze względu na tę — pełen pogardy na Kamillę wskaz. Poprzednio już nie dalem wiary tym samym oskarżeniom, ze skądą własną. Pan w liście przekażał mi o prawdziwe. Prosiłbym teraz, abyś pan przypomniał tej kobiecie, której pan zechce nie uważać już za żonę moją, te sprawy, o których zapomniał się zdała.

Adwokat był trochę zmieszany, gdyż scena ta, której asystował, a udziału w niej nie brał, tak wycofał się do pańskiego powrotem. Odwołując się do pańskiego powrotem. Odwołując się do pańskiego powrotem.

— Sam pan zna, że nie lepszego panu nie pozostaje, jak wycofać się z powrotem. Odwołując się do pańskiego powrotem.

— Bardzo pięknie — zaśmiał się

hrabia z gryzącą ironią. Spodziewam się, że pan nie zastosuje się do życzenia... tej damy. Proszę niech jej pan oznajmi, kto wyjawiał tajemnicę, że siedziała kiedyś w więzieniu przez półtora roku.

Minutę panowała cisza śmiertelna, adwokat odpowiedział wymownym ruszeniem ramion i slychał było jedynie szybki dyszący oddech Kamilli.

Błada woskowo, z zębami zacziśniętymi, drżąca z wściekłości, rzuciła na obydwoch mężczyzn spojrzenia nienawistne.

Rysy jej zmieniły się, a pierś falowała tak silnie, jakby pękła miała.

Ta chwila poniżenia wzburzyła w niej znów całą jej dumę i zaciekłość.

— Niechże pan mówi! — wyzywa ją i sztywno odzwała się do adwokata. Ktoż jest towarzyszem, pomagającym panu w snuciu nędznych kłamstw? Może zbrodniarz Müller, co?

Adwokat zaozerwił się z gniewu, wyprostował i zmierzzył Kamillę od stóp do głowy na polu zdziwionym, napół pogardliwym wzrokiem.

— Nie, nie Müller! — odparł zimno. Dostę dawno zamordowany komisarz Habicht, który nie powinien być zupełnie panu nieznanym, już poprzednio dowiadywał się o Panie. Podzielił się wtedy rezultatem badań z panem baronem Eschezbarg, a teraz ja na zapytanie dostatem potwierdzenie faktów od dyrektora więziennego.

Kamilla roześmiała się szkaradnie.

— Dalej, mój panie! — zawołała niby rozweśloną, a czarne jej oczy wolały płonęły nienawistnie. Ocz. ciakawszego możeś jeszcze odpowiedzieć? Ciekawa jestem, jak daleko dochodziła bezczelność pańska, na którą, jako słaba kobieta, należałoby odpowiedzieć nie mogła.

— Co pani mówi? — oburzył się adwokat. — Muszę poprosić o zaniechanie ubliżających wyrażen. Prawde powiedziam, moja pani! Sama dobrze wiesz o tem.

— Prawde? — zgrzytnęła Kamilla, bezprzymiślna z wściekłości. Niechże tak będzie — rzekła, upamiętawszy się i zaśmiała się. Ocz. dalej?

— Dalej — wtrącił hrabia — przez tego pana otrzymałem list dzisiaj, w którym zwróciła się do mnie z więzienia dobrze ci znana i w blizkim z tobą stosunku znajdująca się osoba.

— Z więzienia? — Powrótyła Ka-

nie przestanę cię kochać! — zawołał gwałtownie.

— Chcę ci wierzyć i zaufa, drogi przyjacielu! — odparła wolno, z namyśleniem.

— I zgadzasz się? — spytał z oddechem zapartym. Nieprawdaż, ukochana, dziś jeszcze ruszymy w świat szeroki?

— Tak, chcę rzucić kładany — odparła po dobre obliczonej pauzie na rozważę. Dziś jeszcze pójdę za tobą. Zadowolony jesteś? — dodała z czarownym uśmiechem.

Księżę, wydał okrzyk radości i gorwał Kamille w ramiona.

Kamilla wysunęła się z objęć jego i rzekła ze spokojem, który dziwną sprzeczność stanowił z namyślnością jej kochanka.

— Jest już po piątej. Mamy więc dostę czasu na przygotowanie. Jeśli stanemy w stolicy koło dziewiętej, możemy skorzystać z nocnych pociągów we wszystkich kierunkach.

— Ach, ukochana, ruszajmy bezwzględnie! — zawołał księżę nie tając niecierpliwości. Ja nie potrzebuję żadnych przygotowań.

— Ale ja muszę! — odparła Kamilla. Bezwarunkowo raz jeszcze muszę być w zamku.

— A jeśliż mój przybyszcie tymczasem? — zastanów się, on spostrzeże ucieczkę twoją!

— Nie frasuj się, drogi księżu! — uśmiechnęła się Kamilla z zupełnym spokojem. Najpierw maż mój napewno nie wróci tak wczesnie, a gdyby nawet, potrafię się urządzić w ten sposób, że nie zauważy ucieczki.

— A ja? — księżę głową pokłwał. Mamże sam do stolicy powrócić i czekać tam na ciebie?

— Nie — zdecydowała Kamilla po chwilowym namyśle. Pozostań tu lepiej. Najdalej za dwie godziny powrócę, a wtedy razem udamy się w drogę.

— Czy nieodwrotnie potrzebny dla siebie jest powrót do zamku?

— Tak jest.

— Hm! Jeśli to z powodu garderoby... da się temu zaradzić w stolicy.

Kamilla niecierpliwie ręką machnęła.

— Nie, mój drogi, ważniejsze mam sprawy na głowie, niż myśli o pakowaniu toalet. Zostawie je mężowi na paczki. Wtem przele, że przyjemnie ci

będzie i w tym względzie zatroszczy się o mnie.

Pożegnała się z księciem, wsiała do powozu i odjechała do zamku.

Gdyby mogła przeczść, co ją tam czekało, nie spełniłaby postanowienia. Spodziewała się, że Fuchs powróci już z miasta i że wiadomości od niego dostanie. Prócz tego inne pragnienie ciągnęło ją jeszcze do zamku: nie chciała zostać biżuterki, a w szczególności rodzinnych hrabiowskich klejnotów nieocenionej wartości. Był to skarb dla niej i ratunek w każdej okoliczności życia.

Wyrahowana jej natura nie pozwoliła na udanie się w niepewną przyszłość bez żadnych środków i w zupełnej zależności od księcia.

Przez przeczność kazała stanąć furmanowi u bramy parkowej i reszcie drogi piechotą przebyła.

Ledwie znalazła się w swym pokoju, gdy wpadła zdyszana pokojówka.

— Jaśnie pani, pan hrabia zsiada z konia właśnie!

— Co? Już przyjechał? — zawołała przerażona. — Jesliby maż pytał o mnie, oznajmił, że niedzrowa jestem i udalał się na spoczynek! — dodała zebrawszy myśli.

Pokojówka skinęła głową z dziwnie znaczącym uśmiechem.

— Czy pani hrabina ma jeszcze wydać jakie rozkazy? — spytała potem pokornie.

— Nie! Chcę sama pozostać! — odparła Kamilla krótko.

Pokojówka wyszła w milczeniu.

— To dziwna oszusta on tak wczesnie powrócił? — spytała siebie Kamilla, zapalając w buduarze wysoką złoconą lampę z ozernym abażurem. Muszę się spieszyc. Nie bardzo mogę oczekiwać na Fuchsa w tych warunkach. Hm, a jednak muszę wiedzieć, co osiągnął i muszę mieć papery! Ach! Ktoż wie, czy ten głupiec odnalazł Paulę? A jeśli tak... kiedy powróci?

Poczęła przebierać się w pościechem. Wybór jej padł na skromny kostium z aksamitu. Potem wydobyla ze skryzki w biurku jakieś papery i schowała je do kieszeni. Następnie z szafy wyjęła szkatułkę z biżuterją i ukryła w eleganckiej różnej torbie ze skóry czarnej. Nie zapomniała też zabrać pozostałej w jej posiadaniu sumy, małej bardzo wobec jej wymagań.

— 921 —

# Colegio Iguassú

(Gimnazjum fiskalizowane przez Rząd Federalny).

## WSTĘPNY EGZAMIN

Zapisuje się kandydatów do składania wstępnych egzaminów do 1-ej klasy gimnazjalnej. Wstępny egzamin oraz egzaminy różnych kursów gimnazjalnych odbywają się w własnym Kolegium pod kontrolą Rządu Federalnego. Oprócz wykładów przepisanych przez wykwalifikowanych Profesorów, Kolegium ma także rozkład studjum pod dozorem i powtarzania lekcji.

Informacji udziela się przy Praça Rui Barbosa Nr. 401, Kurytyba.

## Casa de Saude Sanatorio Chirurgico Suisso

RUA 15 DE NOVEMBRO 1690 — Telefon 433

### Dr. G. Leuenberger

Długie lata pracował w szpitalach europejskich. Lekarz, Specjalista w Chirurgii. Leczy choroby kobiece, drogi moczowe, grzyźliwe od 10—12 i od 2—5 z wyjątkiem niedziel i soboty po południu. Leczy sztucznymi promieniami ultra fioletowymi. Solux, Diathermia Chirurgiczna w ogóle. — Ceny niskie.

## „A VENCEDORA“

Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierkach owijanych.

Cukierki malinowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, m. i g. i gumowe. — Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawą przemoczenie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie. FRANCISZEK LACHOWSKI.

Curytyba — Rua Cabral N 451 — Curytyba

## Chapelaria Elegante

RUA RIA CHUELO 130

Zawsze nowe fasony kapeluszy dla PAŃ i DLA DZIECI. — Własna fabryka sztucznych kwiatów i wianok ślubnych. — Wykonuje się desenie na materiałach do haftu. — Welony ślubne w różnych cenach.

### JACEK DROMLEWICZ

Lekarz-Dentysta w Kurytybie. Plombowanie i wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne, z podniebieniem i bez w zlocie i kauczuku. Wykonanie pierwszorządne. Ceny niskie. Rua Monsenhor Celso Nr. 145 piętro (dawniej Primeiro de Março).

### APTEKA — DROGARIA

HUMANITARIA — DROGARIA Rua Dr. Trajano Reis N3 — Curytyba. Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich. Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

## Dr. BRASIL VIANA

Lekarz — Chirurg

Z praktyką w najpoważniejszych szpitalach Paryża i Buenos Aires. Porody, choroby kobiece, drogi moczowe — Klinika ogólna. Porady: Praça Tiradentes 898 (nad apteką Tiradentes) od godz. 10—12 i od 15—17. Rezydencja: Ul. Dr. Muricy 285 Telefon 653. Mówi się po polsku, niemiecku, francusku, angielsku i hiszpańsku.

## Apteka Tell

DROGARIA

Sigel Etzel & Cia. Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne. Vermicida Tell wróg robaków i glist. Farby Tell najlepsze do farbowania ubrań i sukienek. Fermente Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba. Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

## Mala Real Ingleza



BRITANY: 20-go Stycznia do Rio, Madeira, Lissabon, Leixões (via Lissabon), Vigo, Cherbourg i Southampton.

Do Montevideo i Buenos Aires: H. Monarch 23 Stycznia Asturias 29

Z Santos do Europy: Britanya 20 Stycznia Arlanza 27

Sprzedaje się szkarty 3-ciej klasy do Europy: jak do Polski, Lotwy, Irlandji, Czechostowacji, Jugosławji, Austrii, Rumunji, Bessarabji. Informacji udziela Agencja:

### Cia Marte

Rua 15 de Novembro 257-261 — Caixa postal 220 — CURITYBA

## POLECAMY

ZNAWCOM I OSOBOM DOBREGO SMAKU: — PIWO — JASNE I CIEMNIE WIEKSZYCH BUTELKACH I W MNIEJSZYCH BUTELKACH I W MAEYCH BECZULKACH.

Pięć gatunków napoiw Agua Tonica, Guarani, Gazoza i Woda stolarska — CRUZEIRO — są nie do zastąpienia. Browar — CRUZEIRO założony w roku 1870. — Telefon 495 i 751 — CURITYBA.

## Dr. Dante Romanó

AKUSZER — OPERATOR

Profesor — Operator Uniwersytetu. Były asystent szpitali berlińskich.

Leczy Syphilis, drogi moczowe, Dżartermja.

Klinika dla Panien.

Leczy sztucznymi promieniami słonecznymi ultrafioletowymi.

Konsultorium: Pharmacia Minerva (na 1-szym piętrze) od godz. 1 do 3-ciej po południu.

Praça Tiradentes 554.

Rezydencja

Praça Senador Correia 4.

KASZMIRY oraz Brimy Iniane CENY UMIARKOWANE.

## Ao Mundo das Casemiras

Ul. 15 de Novembro 129, KURYTYBA MÓWI SIĘ PO POLSKU.

## DOBRA POSADA

Ważne! Znajdą jako agenci-korektorzy bardzo wygodne zajęcie i za dobrem wynagrodzeniem młodzieńcy i panny w

EMPRESA CONSTRUCTORA UNIVERSAL LTDA

Placi się zgóry, lub daje się komisowe.

Zgłaszać się osobiście przy ulicy 15 de Novembro 384 piętro, od 8 ej do 11-ej i od 14-ej do 17-ej godziny.



leczy reumatyzm, bóle pierśsiowe, bóle zębów, uszu, nerwalgii, kolki, świeże rany i t. p.

Lekarstwo zażywa się przez nacieranie. Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

# Wszyscy piją piwa Imperial Pilsen i Astra Pilsen z Atlantyki

TELEFON 790-791 — DEPOSITO: TELEFON 709.

— 922 —

— Tak. A teraz w drogę! — szepnęła i ujęła kapelusz i okrycie. — Spodziewam się umknąć z zamku nieopatrzonej. Ha, jakie wielkie oczy zrobił tu Herbert spostrzegłszy nieobecność żony! — zaśmiała się szyderczo. — Nie pozostawiaj mi ani słowa wyjaśnienia. I poco? I tak dowie się wkrótce, jakie tajemnice tak długo przed nim ukrywałam. Ach, jak mnie potępiła i przeklinała! — wręczała. — Kto to idzie? — Urwała i słuchała. W następnej chwili zapukano do jej pokoju. W gmleniu oka rzuciła płaszcz i kapelusz i położyła się na ołomianie w głębi. Zamknęła oczy i nadała sobie wygląd śpiącej, trzymała jednak powieki uchylone o tyle, że widzieć mogła cały pokój. Pukanie powtórzyło się. Kamilla ani drgnęła. Wreszcie drzwi się otworzyły i zwolniła weszła pokojówka w towarzystwie służącego. — Jasnie pan! — półgłosem zawołała dziewczyna ujrawszy śpiącą. Kamilla nie poruszyła się. — Spil — szepnęła służąca do lokaja, lecz o tyle głośno, że wyciągnęła słuch Kamilla słyszała każde słowo. Nie podejmuje się budzić jej. — Ale pan hrabia koniecznie życzy sobie rozmówić się z hrabiną — sprzącał się służący. — No, to powiedz panu hrabiemu, że ona bardzo mocno śpi i spłynie, czy każę ją obudzić. — Niech i tak będzie! — mruknął niechętnie i wyszedł. Pokojówka poszła za nią a Kamilla słyszała, jak się oddalił. Zerwała się szybko i chwile stała rozważając na środku pokoju. — Przyjdzie sam — rzekła z zawziętością w sercu. Czego on chce ode mnie? Czego się dowiedział? Nie chce wiedzieć go więcej! — zawołała stanowczo. — Może zdążył uciec, jeśli widzę natchem!

urzął Kamillę niby uśpioną, zatrzymał się i obwiał ją obserwowal. Był ogromnie wzburzony. Ręce mu się trzęsły, oddychał krótko i z trudem, na twarzy malowała się dzika złość i boleść bezbrzeżna. Włosy spadały w nieladzie na wilgotne czoło, a w oczach palił się ogień ponury. Po przez uchylone powieki Kamilla widziała go dobrze; objął ją strach gwałtowny i przeczucie przerażające. Leżała jak sparaliżowana, a wzrok jego spoczywał na niej z coraz groźniejszym wyrazem. Czyżby miał odejść bez słowa? Minęło parę męczących sekund. Wreszcie hrabia podszedł ku niej gwałtownie, ujął brutalnie za ramię i zawołał rozkazująco: — Wstań! Kamilla zerwała się i wpatrzyła w niego oczyma rozwarłymi szeroko; po czucie słońcienia nieczystego odzwierciedlało na jej twarzy pobladłe. — Czego chcesz? Boże mój! Co tobie? — wyjąkała drżąc. Hrabia Herbert przesywał ją wzrokiem płomiennym i w namyślnym wzburzeniu, dysząc ciężko, słów szukał. — Nędzna oszustko! — wykrzusił wreszcie, szczytając. Komedja skończona! Obłudniczo przewrotna, mam wreszcie dowody twej winy! Kamilla się zdawało, że ziemia z pod stóp jej się zsunęła. Obydwoma rękami uchwyciła poręcz krzesła i konwulsyjnie je na niej zacięła. — Oszałamiał — wyrzekła, powstrzymując się z trudem. Obrzucaj mnie wyśmiałami jak... jak... zbrodniarkę! — Tak, jak zbrodniarkę! Jesteś nią też! — krzyknął hrabia i rucił jej łodowate spojrzenie pogardy. — A jam ciebie, nikczemne stworzenie, ciebie, o brakuje mi wyrazów na określenie, ozem jesteś, ciebie jam, zaślepiony, podniósł do godności hrabiny Reichenbach? Głupota moja ciężko ukarana została! Zginę przez poczucie hańby, jaką okryłaś mnie i nazwisko moje! — Skamieniała, słowa przemówił niedoła, Kamilla stała przed nim i oczyma zawista na jego ustach, z trwogą skazanej, oczekującej na uderzenie katan. — Znam cię całą teraz, żmijo, demonię! — druzgoczącym głosem ciągnął

hrabia. — Dowiedziona jest zdrada twoja. W Monaco udało ci się oszukać mnie za pomocą wyrafinowanej obłudy i niewiary się okazała. Dzisiaj, przejrzałem... Szukałem nędznicę w stolicy i nie znalazłem go niestety! Lecz otrzymałem wyjaśnienie tego. Wzorszą telegrafowałeś do niego, nazaaczałaś mu schadzki. — Nieprawda! — Oszedź sobie, proszę, dalszego ciągu komedji! Nie wierzę już. Lecz żyję szczęśliwa! Pasujcie do siebie — zaśmiał się z okrutnym szyderstwem. Ohętnie się ciebie rzekam. — Dosyć wyraźnie mówił! — przezwiała Kamilla głosem, w którym miało dźwięczeć oburzenie, a gdzie brzmiało tchórzostwo zdemaskowanej przestępczyni. Po słowach swoich naturalnie niepodobna mi dłużej pozostać pod tym dachem. Odochodzę! Puść mnie! Nie mam zamiaru znośić dłużej brutalnych wymysłów! Ujęła kapelusz i płaszcz, lecz hrabia Herbert nie usunął się z miejsca, a strasne spojrzenie, którego z niej nie spuszczał, zmusiło ją do zatrzymania się. — Zawsze skończona komedjantka! — sztydził. Naturalnie, powinnaś odejść! — ciągnął z pogardą. Przedtem jednak więcej wysłuchaj musisz. Słowo daję, na chłostę zaszukałam za twą nikczemność i bezwzględne oszukaństwo! Tymczasem zadowolę się wyrażeniem i, jak głęboko pogardzam tobą! — Jaka szlachetność! — syknęła Kamilla w bezsilnej wściekłości. — Nie drażnij mnie więcej! — wybuchnął hrabia gniewem. Mogłabyś mnie popchnąć jeszcze do ukarania cię samemu należał! Dowiodłaś, jak pospolita i przewrotna jesteś w rzeczywistości. Wtedy i skrocha są to uczucia nieznamne tobie. Naturalnie nie kochałaś mnie nigdy, wszystko u ciebie jedynie wyrachowaniem było. Byłam głupcem, że ci się dał niegdys oszukać. Teraz wszystko przeszło, i wdzygając się, odwarcam się od ciebie. Nie sądzę, że boli mnie zdrada, jakiej się względem mnie dopuściła. Teraz już nie uczę, że nie poznałem, jaką jesteś naprawdę. Najgorszy wstyd odcznuwam tylko żem w zaślepieniu mógł kochać taką jak ty kobietę. Jak mogłem być tak niedorzecznie i przelotnie ciebie, nędznicę, nad istotę czystą, szlachetną i o nieco całej przewyższającą ciebie, nad żonę moją!

— I chcesz mnie pan zrobić odpowiedzialną za popełnioną niedorzeczność? — rzekła Kamilla. Śmiejąc się ochryple. Powinieneś to rozważyć wcześniej, panie hrabio! Przybrała ton nienaturalny, aby tym sposobem podkreślić szyderstwo słów swoich. Spostrzegła, że nie pozostawało jej nic do stracenia i hardo, złościwa jaszczyroca natura do walki się w niej obudziła. Oblicze hrabiego stało się purpurowe, zrobił ruch jakby chciał wprowadzić w czyn groźbę poprzednią. Lecz zapanował nad sobą szybko i odparł łodowato: — Zdajesz się nie domyślać jeszcze, że znam przeszłość dostatecznie, aby oddać cię w ręce sądu. Jeśli rzekam cię, nie czynię tego przez współczucie dla ciebie, gdyż nie zasługujesz na nie. Nie, chcę tylko nie wywlekać przed oczy światła wstydu, którym mnie okryłaś. — Ach! Pan powtarza piosenkę rządu i godnego jego przyjaciela Müllera, który rzucił na mnie potwarz niedorzeczny? — Ludzie ci powiedzieli prawdę, jak się dziś zapóźno niestety, dowiedzieli! — zawołał hrabia z gniewem. Tak, nędznicę, wyszłaś z więzienia i wleciałaś się do domu mego pod fałszywym nazwiskiem. Kamilla drgnęła. Przytomność opuściła ją na chwile. — I któż, jakże kłamca panu tę bajkę... — Ani słowa więcej! — krzyknął hrabia, unosząc się straszliwie. Przewrotna kobieto! Gdyby choć odrobina wstydu istniała w twem sercu, na kolanaćch powinnaś błagać o przebaczenie za niesłychane przestępstwo, jakiegóż się względem mnie dopuściła. Sądzisz może, że raz jeszcze otumanisz mnie obłudą? Tutaj, w pokoju moim znajduję się oszowiek, który mi dziś wszystko wyjaśnił. Niech stanie przed tobą! Postąpił ku rącoze od dzwonka. Dora jedynie mógł być tym oszowiekiem. — Odmawiam!... — dysząc wycofała i zastąpiła drogę hrabiemu. Lecz hrabia odepchnął ją brutalnie i zadowolony. Drżąc jak w febrze, Kamilla raz jeszcze płaszcz na siebie narzu-